

GO NIEC

Rumski



NR 17

(86) rok IV

RUMIA

21 lipca

1994 r.

4000,- zł

TYGODNIK

nakład 3000

LETNIE MUZYKOWANIE



fol. J.

16.07.94 o godz. 18⁰⁰ odbył się kolejny koncert rumskiej orkiestry pod batutą pana Tadeusza Gruczy z cyklu "Spotkajmy się przy fontannie".

Obecnie w czasie kanikuły, jest to bodajże jedno z najpopularniejszych miejsc w naszym mieście - trudno zresztą się dziwić: przepiękna zieleń, kaskady wody z fontanny stają się przedsmakiem prawdziwej morskiej przygody dla maluchów z okolicy, są również okazją do sprawdzenia nieograniczonej potęgi władzy - wystarczy jedynie wspiąć się na szczyt fontanny i już można poczuć się - nie przymierzając - jak sam Neptun.

Opiekunowie działwy z przyjemnością wysłuchali przygotowanego repertuaru, zawierającego tym razem marsze, walce i polki, natomiast latorośle, chociaż również z uwagą śledziły poczynania muzyków "przy warsztacie", to jednak z niecierpliwością oczekiwały przerywników, które całkowicie wypełniały konkursy z nagrodami, ufundowanymi przez MDK - Rumia. Pytania były nietrudne, a więc i chętnych do zmagaj w konkursowych szrankach znalazło się co nie miara.

Symboliczny lizak urastał do rangi z mozołem wywalczonej zdobyczy. Jak zwykle w sytuacjach, kiedy bohaterami są milusińscy, nie

obyło się bez radości wywołanej ich rewelacyjnymi spostrzeżeniami.

Sympatyczny blondynek słowami "to oddech, to świeżość, pełnia życia jest" wyraziłby niewątpliwie zalety piorące prozku "Tornado", jego koleżanka zaś była święcie przekonana, że najpopularniejsza polska lalka ze szmatek to... Barbie.

Okazało się również, że jako miasto jesteśmy szeroko znani w kraju i inni wiedzą o nas to, czego my sami o sobie nie wiemy: pytanie o ilość ulic w Rumi (notabene jest ich 248) sprawiło w zakłopotanie rodowitych mieszkańców, natomiast nie sprawiło żadnego kłopotu Agnieszce z Jaworzna, która zmieściła się w granicach dopuszczalnej pomyłki.

Pomysł wspólnej zabawy przy fontannie bardzo się spodobał wszystkim obecnym, głośno i stanowczo domagającym się następnego spotkania, na które już dziś serdecznie Państwa zapraszamy.

Orkiestra zaprasza wszystkich, którzy pragnęliby włączyć się do ich wspólnego grania. Próby odbywają się w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 17.30.

6 sierpnia będziemy mogli po raz kolejny wysłuchać przy fontannie naszą orkiestrę.

A.N.

Informujemy

„LETNIE KONCERTY W RUMI”

Pomorskie Stowarzyszenie „Musica Sacra” oraz Wydział Kultury Urzędu Miejskiego zapraszają na koncert solisty z Finlandii Matti Hannulla, który odbędzie się w kościele N.M.P.W.W. w Rumi 27.07.94 o godz. 19.00.

RADA MIEJSKA RUMI INFORMUJE,

iz do 31 lipca można zgłaszać pisemnie kandydatów na ławników do sądów powszechnych i członków kolegiów ds. wykroczeń.

Zgłoszeń kandydatów na kadencję 1995 - 1998 mogą dokonywać zakłady pracy, organizacje społ.-polit. oraz związki zawodowe. Prawo zgłaszania kandydatów przysługuje także grupom obywateli posiadających czynne prawo wyborcze i stale zamieszkałych na terenie Rumi.

Kandydaci na ławników i członków Kolegiów muszą spełniać następujące warunki:

- mieć ukończone 26 lat (kandydat na ławnika), 24 lata (kandydat na członka Kolegium)

- posiadać pełnię praw publicznych i nie-szkazitelną opinię

- zamieszkiwać lub pracować na terenie Rumi co najmniej jeden rok (kandydat na ławnika), na stałe (kandydat na członka Kolegium)

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta tel. 710-502, 713-172 (pok. 220, 222)

LOMBARD

NATYCHMIASTOWE POŻYCZKI
POD ZASTAW

RUMIA, ul. STAROWIEJSKA 2A
(pawilon obok dworca PKP)

tel. 28 - 59 - 44

czynne w godz. 10.00 - 20.00
soboty 10.00 - 16.00



Tragiczna śmierć mordercy

7 lipca odbył się pogrzeb 23-letniego Krzysztofa K., który zginął tragicznie w wypadku samochodowym. Ten młody człowiek przebywał na przepustce z więzienia za dobre sprawowanie, gdzie od 5 lat odbywał karę za zamordowanie taksówkarza. Owego tragicznego dnia wraz z kolegą Mirosławem N. (oboje pod wpływem alkoholu) stracił panowanie nad kierownicą. Samochód uległ „dachowaniu”. Krzysztof K. zginął na miejscu, a Mirosław N. w ciężkim stanie został odwieziony do szpitala.

Nawet króliki nie czują się bezpieczne

12.07 pani Łucja K. zam. na ul. Chrobrego zgłosiła kradzież ze swojej posesji królików. Nieznany sprawca w nocy otworzył klatki i ukraść te „futraste” stworzenia. Niewiadomo czy sprawcy można życzyć smacznego obiadu, czy ciepłego futra.

Samobójstwo

Bez wyraźnej przyczyny doszło do samobójczej śmierci pana G. 12.07 żona, pani Stefania G., powiadomiła pogotowie ratunkowe o śmierci męża. Znalazła go w pokoju powieszono na kablu od odkurzacza.

Kradzież na rynku

Fatalnie skończyły się dla pani Heleny R., mieszkanki Rumi, zakupy na rynku w Wejherowie. Nieznany sprawca bezszelestnie ukraść jej z torebki portfel o zawartości ok. 3,5 mln zł.

Falszywe 100\$

Pracownicy CPN w Rumi udaremnili dopuszczenie do obiegu fałszywego banknotu o nominale 100 dolarów. Za paliwo takim banknotem w dniu 13 lipca chciał zapłacić pan Robert C.

Dbajmy o zabezpieczenie swoich samochodów

Wciąż mnożą się włamania do samochodów. 17.07 włamanie do swojego samochodu Opla zgłosił pan Zygmunt W. Nieznani sprawcy ukradli również radioodtwarzacz o wartości 2,5 mln zł.

Tego samego dnia nieznani sprawcy włamali się i również ukradli radioodtwarzacz z samochodu VW-Bus należącego do pana Wojciecha K.

Głodny złodziej

17 lipca włamanie do piwnicy zgłosiła pani Kazimiera E. Nieznani sprawcy włamali się do jej piwnicy w posesji przy ul. Poznańskiej i ukradli...przetwory owocowe wartości 2,5 mln zł. Czyżby jacyś głodni złodzieje?

Agentka

CENTRALNY ZŁOT EKOLOGICZNY MŁODZIEŻY PTSM



Złot ekologiczny młodzieży PTSM

„Nie pozwólmy zginąć polskiej przyrodzie” to naczelną hasło Centralnego Złota Ekologicznego Młodzieży PTSM, który odbył się w dniach 27.06

miejsce, co było sukcesem nie lada biorąc pod uwagę, że występowali także starsi i bardziej doświadczeni uczestnicy złotu. Wesoło bawiliśmy się na dyskotekach i przy ognisku. Pływaliśmy każdego dnia w basenie tak, że niektórzy z nas czują się w wodzie jak ryby. Godnie reprezentowaliśmy nasz region. W czasie oficjalnych uroczystości występowaliśmy w strojach kaszubskich a na szlakach wspólnych wędrówek w jedwabnych koszulkach. Poznaliśmy Puławę, Kazimierz Dolny, Janowiec, a także Nałęczów i Lublin bowiem przedłużyliśmy swój pobyt do 10 lipca. Zwiedziliśmy wiele mu-

-4.07.94 w Puławach. Wśród 34 reprezentacji poszczególnych województw byliśmy i my - „Włóczykije” ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Rumi. Dla nas wakacje zaczęły się wspaniale. Dni złotowe pełne były atrakcji. Uczestniczyliśmy w zajęciach sportowych zdobywając wiele nagród w konkursach: ekologicznym, turystycznym i piosenki. Kasia Pranga, Gosia Walczak, Ania Jarosiewicz i Marcin Brzeski wyśpiewali nawet czwarte



Blaski i cienie z życia osiedla

Chodząc ulicami naszego miasta chcę dostrzec zmiany, które wpływają na jego urodę. Szczególnie obecna pora roku zachęca do spacerów. Miasto skąpane w słońcu, w centrum upał doskwiera, kto musi pracuje, Któż nie marzy o tym, by po ciężkim dniu pracy spędzić przyjemnie popołudnie siedząc we własnym ogródku w cieniu parasola i popijając kawę. Otóż i na naszym osiedlu wśród otaczającego betonu można stworzyć sobie taką oazę, aby urlop w domu, wakacje w mieście nie napawały żalnością.

Spacerując między blokami można coraz częściej zauważyć powystawiane kolorowe, letnie parasole na balkonach i w ogródkach, ławeczki i otaczające wszystko kwiaty. Szczególnie pięknie kwitną róże, wspinające się na mury, by je ożywić swą urodą. Nasze osiedle staje się coraz weselsze.

Ale niestety żyją wśród nas i ponuraki, którzy wolą szare, szampowe budynki sprzed lat.

Wszelkie zmiany chcą zdusić w zarodku, bowiem wszystko im wokół przeszkadza i swoją dezaprobatę wyrażają strzepując z okna na piętrze kolorową miotełką śmieci ze swego mieszkania na głowy siedzących w ogródku sąsiadów.

Czy i wy również, mieszkańcy osiedla "Janowo", nie cieszyicie się, że pod naszymi oknami nie przebiega gwarna ulica Świętojańska z Gdyni lub brzęczące w dzień i w noc tramwaje Gdańska - czy wolicie widok ukwieconych ogrodów?

Jeżeli tak - to zapraszam na ławeczkę.

B.

Przepraszamy !

Szkołę Podstawową Nr 7 w Rumi i Radnego Andrzeja Potulskiego za ewidentny błąd w zapisie nazwy w. w. instytucji

Redakcja

zeów np. Muzeum Zamek w Janowcu, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym z przepiękną wystawą złotnictwa, Zespół pałacowo - parkowy w Puławach, Muzeum Okręgowe w Lublinie, Muzeum Wsi Lubelskiej, Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie. Nie sposób wymienić tu wszystkich obiektów ani o nich pisać, ale pamiętać będziemy o Państwowym Muzeum na Majdanku, które wywarło na nas wstrząsające wrażenie. Tam nawet przyroda nie żyje a chmury czarnego ptactwa podkreślają tragizm miejsca.

Ziemia województwa lubelskiego jest mocno zrośnięta z historią Polski, bogata w pamiętki przeszłości oraz w rozkwicie dnia dzisiejszego. Jej wspaniałą zieleń, skały wapienne, bogate urzeźbienie terenu będziemy jeszcze długo pamiętać.

To, że mogliśmy spędzić na niej niezapomniane chwile, zawdzięczamy naszym sponsorom: Zarządowi Woj. PTSM w Gdańsku, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gdańsku - wizytator Krystynie Rzoska, Burmistrzowi Miasta Rumi a przede wszystkim mgr Jolancie Dziewa - dyr. Szkoły Podstawowej nr 7 w Rumi. Gorąco dziękujemy za tak wspaniałe wakacje! Czas mija szybko, lecz pamięć zostaje i to jest najcenniejsze. Wróciliśmy do domów pełni wrażeń. Życzymy naszym koleżankom i kolegom równie udanych wojaży wakacyjnych. Nam nawet pogoda dopisała na piątkę z plusem.

„Włóczykij”

Muzyczne lato na Korei

Uwaga, uwaga, propozycja nie do odrzucenia dla wszystkich, którzy chcą niebanalnie spędzić sobotni wieczór!

Uprzejmie donoszę, że 23.07. o godz. 19⁰⁰ startuje wspaniała impreza, będąca inauguracją Muzycznego Lata na Korei.

Zaproszono lokalny rockowy zespół Snayper (dla niewtajemniczonych: niegdyś działający pod nazwą Panda), następnie Remix, grający muzykę country, folk, i również piosenki kabaretowe, poza nimi nasze obyczaje łagodzić będzie Mietek Blues Band - tutaj szczególnie zapraszam miłośników standardów bluesowych.

Szykuje się też NIESPODZIANKA. Szczegółów nie zdradzę, mogę jedynie podszeptać, że to coś naprawdę specjalnego - nie bądźcie zdumieni słysząc np. tekst „zobaczyłem ją za oknem” wykonywany w oryginale.

Informacja dla leniuchów albo „słomianych sierot” z rodzicami na urlopie: gastronomia na miejscu, zziębnięci lub nie darzący sympatią wilków („Wilków”) mogą liczyć o 20⁰⁰ na ciepłkę z ogniska. Jest pomysł aby ożywić Koreę, przywrócić jej

dobre, muzyczne tradycje i w przyszłości nadać specyficzny, zdecydowany koloryt muzyczny kolejnym wieczorem: raz takie spotkanie poświęcone byłyby muzyce country, innym razem zaprezentowałyby się jazzmani itp. Mile widziana inwencja grup młodzieżowych czy też organizacji, aby współorganizować takie koncerty (stwarzając szansę młodym kapelom, które do tej pory grywały „po piwnicach”, a chciałyby bliżej zapoznać się z ruską publicznością na scenie sprowadzonej z Wejherowa).

Jeszcze raz gorąco wszystkich zapraszam do wspólnego reaktywowania Korei, aby znowu było tak, jak za starych, dobrych czasów, gwarantuję dobrą zabawę, pozdrawiam i do zobaczenia w sobotę.

Agnieszka Nowak

PS. Korea - ul. Starowiejska, na wysokości byłej „Kaskady”, okolice stadionu.

Sprzedam okazjnie przyczepę bagażową „NIEWIADÓW”. tel. 71-13-42

Wystawa malarska Alfonsa Zwary

Przez cały okres wakacji możemy oglądać w MDK w Rumi wystawę malarstwa olejnego ALFONSA ZWARY. Urodził się on 26 listopada 1933 roku. Od najmłodszych lat jego pasją było malarstwo.

Już w IV kl.szkoły podstawowej wygrał dwa konkursy rysunkowe mimo, iż rywale biorący udział w szrankach konkursowych przewyższali go wiekiem. Okres wojny nie sprzyjał rozwojowi talentu chłopca. W 1968 poznał artystę-malarza kapitana H.Baranowskiego. W jego pracowni i pod jego opieką

rozwijał swoje zdolności.

A.Zwara maluje głównie lasy, morza, porty, ludzi. Cały region Kaszubski. Brał udział w:

20 wystawach - indywidualnych na terenie województwa.

25 wystawach - zbiorowych na terenie całego kraju.

Jego obrazy znajdują się w zbiorach Centralnego Muzeum Morskiego, Muzeum Wojska Polskiego, w Izbach Pamięci Narodowej i zbiorach prywatnych.

Jest laureatem wielu konkursów:

- w 1969 - dobra opinia krytyki na wystawie Twórczości Amatorów Plastyków w Klubie Marynarki Wojennej.

- w 1978- I nagroda za prace tematycznie związane z 35-leciem LWP

- w 1979 - wyróżnienie za pracę "Na poligonie" na wystawie "Przemysł-79"

Prace pana A.Zwary oglądać możemy do końca sierpnia w MDK-Rumia od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-18.00

J.

Prace Alfonsa Zwary w MDK Rumia



„Czerwone węgle” czy „Czarna rozpacz”?

Przedstawiam Państwu moje osobiste przemyślenia dot. naszego Rumskiego podwórka. Ciągłe słyszę i czytam, że „Samorządność” posiada program proinwestycyjny a ugrupowanie „Zasady...” prosocjalny i to z ust Pana Burmistrza oraz Redaktora Naczelnego Gońca...

Co jest takiego w programie „Samorządności”, co mogłoby określić tenże program jako proinwestycyjny? Przypuszczam, że życzenia. Tak, nawet koncert Zyczeń!!! Opracowano program skanalizowania dzielnic zaniedbanych, przeznaczając na to około 50 mld zł. (4 lata), przypuszczając, że kwotę powyższą miasto otrzyma z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Dla przypomnienia: przez 4 lata zarządzania miastem przez obecną koalicję wykonano około 7 km kanalizacji, a teraz ci sami Panowie twierdzą, że zrobią 13 km. instalacji w ciągu roku!!! Faktycznie, Program „proinwestycyjny”. Ponadto w Programie ujęto inwestycje „budowy ciągów komunikacyjnych w dzielnicach pozbawionych do tej pory dróg...” (Program Samorządności) itd. Oczywiście, Program wspomniały - tylko przyklasnąć. Niestety, brak realizmu i fachowości. Cała sprawa rozbija się o pieniądze - skąd?

A taką odpowiedź daje Porozumienie Programowe „Zasady Nie Układy”. Nasz Program oparty był na realnych możliwościach. Zastanawialiśmy się, w jaki sposób zwiększyć budżet Miasta, aby więcej niż dotychczas przeznaczyć na inwestycje. Nie tylko kanalizacja, ale drogi, szkoły, place zabaw.

Wysłaliśmy z założenia, że trzeba opracować (w trybie pilnym) program oferty dla inwestorów miejscowych jak i spoza Rumi. Należy wyjść z ciasnego kręgu niemożności. Niestety, obecny Zarząd Miasta nie stworzył takiego Programu. Ponadto w naszym Programie określiliśmy instrumenty, które umożliwią zwiększenie budżetu miasta, a tym samym zwiększenie możliwości inwestycyjnych poprzez promowanie przedsiębiorczości miejscowej. Podchodzimy do całego Programu inwestycyjnego w sposób pragmatyczny, wytyczając kierunki jak i sposoby wykonania. Bardzo ważne jest to, kim będziemy realizować Program. Dlatego tak zdecydowanie i konsekwentnie broniliśmy koncepcji fachowca na stanowisku burmistrza wybranego w konkursie. Program nasz jest oparty na możliwościach, a nie na życzeniach i dobrych chęciach. Poruszyłem - moim zdaniem - dość istotny problem personalny. Jest on bardzo ważny, gdyż ta sama koalicja i personalnie te same osoby, które bezpowrotnie straciły poprzednie 4 lata, ponownie będą kierowały Naszym Miastem. Przypuszczam, że popełnią mniej błędów i z tego faktu trzeba się cieszyć. Ci sami włodarze doprowadzili miasto do tego, że jest jednym z najbiedniejszych w woj. gdańskim. Czy można mieć zaufanie do polityków, którzy doprowadzili do takiego stanu?

Tylko znaki zapytania, przypuszczenie i ...dobre chęci. Nie chciałbym być złym prorokiem ale przypuszczam, że za rok niektórzy z Panów Włodarzy zostaną rozliczeni przez swój elektorat i co dalej ...?

Panie Redaktorze Naczelny, proszę, aby Pan nie popełniał błędów w określaniu, które z ugrupowań jest proinwestycyjne, a które prosocjalne. Czy Pan uważa, że Stowarzyszenie Przedsiębiorców w Rumi poparłoby inny Program niż proinwestycyjny i przedstawiciele tego stowarzyszenia kandydowałiby z naszej listy? Radzę jeszcze raz zapoznać się z Progra-

mami obu ugrupowań. Ponadto zaskoczony zostałem wypowiedzią Pana w ostatnim numerze Gońca, że „Zasady...” chciały porozumienia tylko w deklaracjach werbalnych”. Sam sobie Pan zaprzecza w dalszej części omawianego artykułu pisząc: „Samorządność mogła zainicjować próbę powołania niezależnego przewodniczącego R.M. ...”. Nadal się upieram, że była wyciągnięta ręka do porozumienia ze strony ugrupowania „Zasady Nie Układy” - niestety została odrzucona. Druga strona preferowała rozwiązania siłowe, a my, mimo wielu zarzutów z Pańskiej strony, nie szukaliśmy rozwiązań siłowych (np. wyjście z sali przy wyborach burmistrza i w ten sposób zmuszenie do rozmów Samorządności) i nadal jesteśmy otwarci na konstruktywne argumenty. Na zakończenie (wzorem mojego kolegi koalicyjnego) pozwolę sobie zacytować maksymę Horacego: „Nil desperandum” co w wolnym tłumaczeniu znaczy: „nie trzeba tracić nadziei”.

Aleksander Kubina

P.S.

Panie Redaktorze, cytuję Pan wypowiedź Pana W. Boguckiego: „że Przewodniczący R.M. J. Nowicki nie daje gwarancji harmonijnej współpracy...”, a czy może dać w układzie, kiedy Przewodniczący jest podwładnym Burmistrza?! i nie przedstawił innego sposobu pracy Prezydium Rady, który obowiązywał przez 4 lata i którego przeciwnikiem była radna E. Rogala - Kończak (co przyjął Pan ze zrozumieniem).

Przepraszamy !

Panią Elżbietę za fatalną jakość techniczną zdjęcia zamieszczonego w poprzednim numerze „GR”. Teraz powtarzamy je na zadowalającym poziomie.



Elżbieta Rogala - Kończak, kandydatka na stanowisko burmistrza podczas głosowania.

O konkursie raz jeszcze

Ponieważ temat konkursu na burmistrza powróci zapewne jeszcze nie raz, tak jak nie raz będziemy wybierać burmistrza, to chciałbym, abyśmy tę sprawę teraz, po wyborach, bez emocji przedyskutowali.

Oczywiście nadal twierdzą, że konkurs na to stanowisko zawsze kończy się blamażem samej idei, gdyż jest to stanowisko strictly polityczne i o głosowaniu zadecyduje nie kryterium merytoryczne, a polityczne, czyli wygra taka osoba, która może się stać gwarantem realizacji linii politycznej tej siły, która wygrała wybory. Tak jest na całym świecie i nie ma co się obrażać na rzeczywistość, tylko przyjrzeć się pewnym prawom społecznym.

Radny T. Piątkowski był uprzejmy wyśmiewać argument polityczności burmistrza poprzez pomylenie polityczności z partyjnością funkcji. To nie jest to samo. Polityka - w najogólniejszej definicji - jest to sztuka organizowania życia społecznego. Zresztą często zamiennie używa się terminów polityczny - społeczny.

W tym sensie wybitnymi politykami rumskimi są np. E. Rogala-Kończak czy W. Reclaf - że wymienię tylko niektórych, i jestem przekonany, że elektorat nie chciałby, aby burmistrz był spoza zwycięskiego bloku. To tak, jak byśmy proponowali konkurs na premiera. Prezydent, premier, burmistrz, wójt jest swojego rodzaju wodzem społeczności i byłoby dziwne, aby został nim kto-

kolwiek spoza społeczności, choćby był technicznie najlepszy. Technicznie najlepszy musi być manager czy szef wydziału gospodarczego. I tu konkursy mają sens, bo może je rozstrzygnąć komisja na podstawie kryteriów obiektywnych i merytorycznych.

Jestem pewny, że gdyby nawet ogłoszono konkurs, to ewentualni kandydaci spoza bloku otrzymaliby "0" głosów, a liderzy wzięliby wszystko. A więc po co ta szopka. Jeśli ktoś chce się nadal upierać przy idei konkursu, to niech wskaże choć jeden przykład, gdzie przy wyborach burmistrza kryteria merytoryczne wzięłyby górę nad politycznymi.

Gmina jest bardziej delikatnym organizmem społecznym niż specjalistycznym ciałem gospodarczym. I np. problem kanalizacji miasta jest bardziej problemem politycznym (nie mylić partyjnym) niż technicznym, bowiem trzeba przekonać społeczność o celowości tej inwestycji, następnie „zmusić” niemało mieszkańców do podłączenia się, wreszcie wyłumaczyć się, dlaczego właśnie tam budowano a nie tu. Dlaczego nie szkołę, a kanalizację. Do tego są właśnie potrzebne kwalifikacje polityczne - czyli umiejętności organizowania życia społecznego.

Następny etap - techniczna realizacja dzieła - to już bułka z masłem.

Kazimierz Klawiter

Autoprezentacja radnych



Jan Klawiter

okręg nr 17 - obejmuje ulice: Bohaterów Kaszubskich, Czechowa, Derdowskiego, Dębogórska, Jaworskiego, Kusocińskiego, Mickiewicza, Pułaskiego, Rodziewiczówny, Wybickiego

adres: ul. Wybickiego 10
tel. 71-00-66

dr inż. chemik, burmistrz Rumi od lutego 1992 r., żonaty, córka Małgorzata

Czego w trakcie kadencji chciałbym dokonać:

- zakończenie budowy kanalizacji sanitarnej w mieście
- opracowanie strategicznego programu rozwoju miasta
- inwentaryzacja miasta

Roman Knop

okręg nr 7 - obejmuje ulice: Chełmońskiego, Chodkiewicza, Długa, Dolna, Dunikowskiego, Grottgera, Hetmańska, Kossaka, Królowej Jadwigi, Krzywe Koło, Malczewskiego, Miętały, Owsiana, Reja, Sędzickiego, Wita Stwosza, Zbożowa, Żytunia

adres: ul. Chełmońskiego 52
tel. 71-21-19

Lat 39 żonaty, dwoje dzieci, od 30 lat mieszkaniec Rumi, od 20 kwietnia 1991 pełniłem funkcję zastępcy burmistrza pierwszej kadencji Samorządu terytorialnego.

Czego w trakcie kadencji chciałbym dokonać:

Jako radny dzielnicy Biała Rzeką, chciałbym doprowadzić do skanalizowania całej dzielnicy oraz poprawić istniejącą infrastrukturę techniczną. Czekam także na większe włączenie się mieszkańców dzielnicy we współpracę z Radą Miasta.



Witold Reclaf

okręg nr 8 - obejmuje ulice: Bydgoska, Dąbrowskiego, Gdańska (od ul. Dokerów do Dworca PKP), Grudziądzka, Janowska, Kielecka, Kochanowskiego, Kolejowa, Krakowska, Lubelska, Łódzka, Łużycka, 3-go Maja, Obrońców Westerplatte, Oliwska, Olsztyńska, Ormińskiego, 20-go Października, Portowa, Radomska, Słupska, Suwalska, Świętojańska, Warszawska.

adres: ul. Kolejowa 34a,
tel. 713-167

Mam 29 lat, jestem kawalerem, z wykształcenia prawnikiem. W poprzedniej kadencji Rady Miejskiej byłem przewodniczącym Komisji Finansowo - Budżetowej.

Czego w trakcie kadencji chciałbym dokonać:

To zawarte jest w programie Koalicji "Samorządność", a więc przede wszystkim nie przeszkadzać, a wspomagać działania mieszkańców służące rozwojowi Miasta. Chciałbym też dodać, że w zeszłym roku podczas mojego spotkania z wyborcami mieszkańcy ulicy Warszawskiej zawiązali Społeczny Komitet budowy ulicy pod przewodnictwem Czesława Ossowickiego i mam nadzieję, że inwestycje te zostaną w najbliższym czasie zakończone.



Koncert organowy Wolfganga Baumgratza

Czy po dniu obfitującym w wakacyjne wrażenia można sobie wyobrazić coś bardziej ponętnego od wieczornego spotkania z Polihymnią, które nie tylko ukoi nadwyrężone płazowym gwarem aparaty słuchowe, ale pozwoli także choć na chwilę odetchnąć od monotonii dnia codziennego, zapewni odprężenie i doskonały relaks przy akompaniamencie tonów muzyki organowej.

Pomorskie Stowarzyszenie „Musica Sacra” oraz Wydział Kultury Urzędu Miejskiego zorganizowały cykl koncertów, na których w każdą środę lipca i sierpnia o godz. 19⁰⁰ w kościele NMP WW spotykają się „konsumenci” proponowanej duchowej uczty - rumscy melomani. 13.07. gościliśmy w Rumi znakomitego wykonawcę niemieckiego, wirtuoza - organistę Wolfganga Baumgratza.

Muzyk ten jeszcze w okresie swojej wczesnej edukacji muzycznej został stypendystą niemieckich placówek kulturalnych, których członkowie zauważyli niepowtarzalność, świeżość i swoistą atmosferę poko-

ry wobec wielkości stworzeń bożych w wykonawstwie utworów o treści religijnej.

Jego niewątpliwy talent podziwiano i doceniano również za granicą podczas wielu udzielonych popisów kunsztu techniki organowej. Obecnie Wolfgang Baumgratz zajmuje się kształceniem następnego pokolenia wytrawnych organistów - pracuje w Wyższej Szkole Muzycznej w randze profesora.

Na śródownym koncercie zdecydowanie dominowała muzyka J.S. Bacha - usłyszeliśmy trzy Przygrywki Chorałowe, reprezentujące muzykę protestancką oraz Preludium i Fugę 4s-dur - 3-tematowy utwór charakteryzujący postaci Boga Ojca, Syna Bożego oraz Ducha Świętego.

Organista zinterpretował również fugi nr 1, 3, 5 Roberta Schumanna. Całość uzyskała aplauz słuchaczy, mimo że publiczność tworzyło bardzo kameralne grono (zresztą - według opinii na-

szego gościa - przesympatyczne!). Pan Baumgratz okazał się świetnym muzykiem, wrażliwym odtwórcą monumentalnych dzieł i znaną organowego „fachu”.

Zachwycony tutejszymi plenerami, przekazał moc pozdrowień dla czytelników „Gońca Rumskiego”.

Agnieszka Nowak

Es war eine große Freude für mich, an dieser schönen Orgel in Rumia zu spielen!

Wolfgang Baumgratz

„Było to dla mnie dużym przeżyciem, aby zagrać na tych pięknych organach w Rumi”

Wolfgang Baumgratz

Alkohol a nasze życie

Lato, lato - artykuł też powinien być letni, jednak problem, który porusza, dotyczy sporej grupy mieszkańców naszego miasta bez względu na porę roku. Okazuje się też, że jest dużo starszy.

Wydrukowany poniżej tekst pochodzi z końca XIX w. z książki „Nowe leczenie Przyrodnicze - Anatomija ciała ludzkiego, leczenie naturalne, pielęgnowanie zdrowia” autor F.E.Bilz, cytaty z haseł „pijaństwo”, „opiołość”, „opilstwo”. Zebrane i opracowane przez autorkę książki „Trudna Nadzieja” Annę Doziuk.

Nałogowy gorzałkopij wmawia w siebie, że napój ten jest najpotrzebniejszą częścią jego życia; uważa on gorzałkę za najlepszego pocieszyciela we wszystkich cierpieniach, za prawdziwego łagodziciela trosk, za źródło cielesnej siły, za jedyną pociechę na tym mizernym świecie. Dlatego, mniema on, trzeba wszystko inne oddać, aby sobie sprawić nieoszacowane to dobro. Wnet wprawdzie ukazują się wszelkie cielesne dolegliwości wskutek używania gorzałki; ale zamiast się teraz przekonać o szkodliwości ulubionego napoju, uważa się przeciwnie napój ten za jedyny skuteczny środek przeciw cierpieniu temu i pije teraz jeszcze więcej.

Pije się, aby osłabione siły znowu pobudzić. Gorzałka jest w tym względzie znakomitym środkiem drażniącym, ale później wywołuje używanie gorzałki pewien stan ciała, w

którym praca z miejsca ruszyć się nie chce. Wtenczas zaniedbuje się ją i wykonuje niedostatecznie. Jeżeli to wtenczas naganę i wyrzuty przynosi, w takim razie trzeba naturalnie znowu flaszki się chwycić, aby gniew swój splukać. I tak to idzie coraz dalej.

Ciągłe picie wymaga wprawdzie wielką część zarobku tygodniowego; rujnuje się przez to gospodarstwo i odzież, żona i dzieci cierpią często niedostatek we wszystkim, co do żywienia i potrzeby ciała należy - ale nałóg stał się już za gwałtownym. Pije się dalej, chociażby się wszystko przewróciło, chociażby wszystko zniszczyło. Pijak stawa się dla zwykłych umysłowych czynności coraz niezgrabniejszym i niezdolniejszym. Żądza gorzałki panuje wreszcie nad wszystkimi jego myślami, które teraz tylko do tego dążą, jak by można sobie sprawić najszybciej i najstosowniej trujący ten i zgubny środek drażniący.

Rozumie się samo przez się, że pod takimi okolicznościami nałogowy pijak i moralnie coraz więcej upada i wreszcie mizernie ginie. Opisany tu obraz nie jest bynajmniej przesadą. Odpowiada zupełnie dzisiejszym tak szkaradnym stosunkom na polu tem. Najsmutniejszą oznaką naszych czasów jest wzmaganie się pijaństwa i idące z niem ręką w rękę cielesne, umysłowe i moralne zwyrodnienie osób w wstępek ten zapadłych.

Niektórzy lekarze dawają wstrętne środki, n.p. winniku wymiotnego, wymiotnicę itd. w

małych ilościach do gorzałki. Inni znowu próbują w gazetach polecane środki przeciwko pijaństwu; lecz zwykle są środki te oszukaństwem.

Jeżeli się chce wyleczyć pijanicę, trzeba bardzo zważać na leczenie i pielęgnację. Jak się dla dziecka wyszukuje dobrej piastunki, tak trzeba wyszukać wpływowej osoby do pielęgnowania pijanicy, jeżeli go się chce wyleczyć.

Kto się jakiegóż namiętności, jako to pijaństwa, palenia, zażywania pozbytek chce, musi to o ile możliwości naraz uczynić i nie powinien nigdy do niej powrócić. Aby pijaństwa uniknąć potrzeba bardzo ostrej karności i panowania nad sobą samym. Jeżeli pierwszej w domu przeprowadzić nie można, wtenczas osobę taką trzeba dać do jakiegoś zakładu leczniczego lub podobnego zakładu wychowawczego. W każdym mieście powinno się urządzić miejscowości lub zakłady, w których pijaków przyjąć i wyleczyć by można.

F.E.Bilz: Nowe leczenie przyrodnicze. Anatomija ciała ludzkiego, leczenie naturalne, pielęgnowanie zdrowia. Tom I. Wyd. Księgarnia i Instytut Sztuk Pięknych Spółka Akcyjna, Poznań (bez daty wydania, przypuszczalnie ostatnie lata XIX w.). Cytaty te pochodzą z haseł „pijaństwo”, „opiołość”, „opilstwo”.

G. B.



Europa za 10 dolarów

KOMARY W AKCJI

By nie kręcić się godzinami po polskich szosach, trójka przyjaciół ze Skandynawistyki, czyli Zygmunt, Jasio i ja dojechaliśmy ze swoimi "Komarami-3" do podszczecińskiego Goleniowa. Stamtąd do Świnoujścia już tylko 84 kilometry. Chrzest pierwszej jazdy był dość brutalny. Okazało się, że "maszyna" Zygmunta była niepewna, a Jasio raz po raz poprawiał łańcuch. Gdzieś za miasteczkiem Wolin zrobiliśmy przegląd naszych pojazdów, przepakowaliśmy się tak, by nie widać było "nieśmiertelnych" kryształów i butelek wódki. Były one przeznaczone na sprzedaż.

Dotarliśmy do Świnoujścia po południu.

Nie powiem - wzbudziliśmy nieco zainteresowania wśród żołnierzy - WOP-istów i celników.

"Komarami do Szwecji?" - dziwili się i prawdopodobnie za naszymi plecami pokazywali nas palcami i stukali się po głowach - "To może wam nie wyjść!"

Szczęśliwie, to jest bez strat przemycanego towaru, wprowadziliśmy

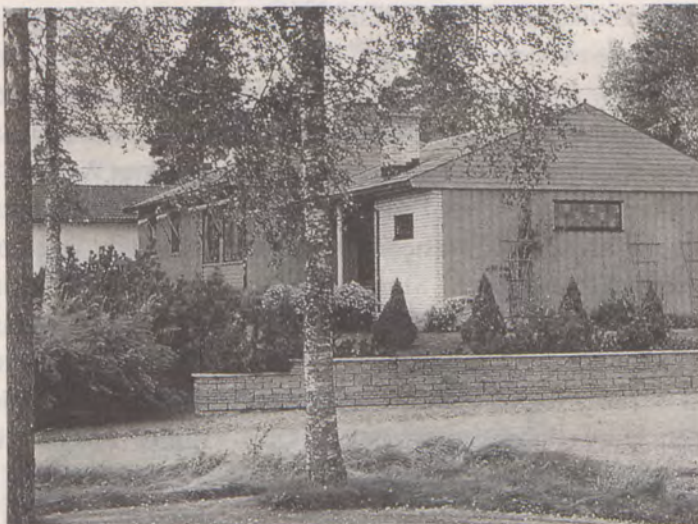
swoje marniutkie pojazdy do potężnych pokładów samochodowych, umocowaliśmy je do ożebrowań stalowych linami i ruszyliśmy na pokłady pasażerskie "Gryfa".

Specjalnie stać nas było na stracenie kilkudziesięciu koron szwedzkich w "Cafeterii", w dwóch sklepach pokładowych. Znaleźliśmy wygodne fotele lotnicze i w nich przedrzemaliśmy do rana. Zbudziły nas krzyki rozbrykanych chłopców nie zważających na takich choćby panów jak my: "Ystad! Ystad!". Istotnie, wolno zaczęło się wynurzać z mgły niewielkie śpiące miasteczko. Zważywszy, że miało to miejsce w połowie lat siedemdziesiątych, nie należało się dziwić "szczęśliwcom", którzy dotarli ze zgrzebnej Polski do wielkiego świata skandynawskiego.

Odprawa paszportowo-celna miała charakter symboliczny i niebawem byliśmy już na ulicy Bornholmsgatan. Tu dowiedziałem się, że kolega Zygmunt stąd się nie rusza - tu zaczeka na syna swojego znajomego, który zapewni mu pracę. Jasio natomiast nie czuje się na siłach, ma też najgorszego "Komara", więc zostanie z Zygmuntem. Wylano więc na mnie przysłowiowy kubeł zimnej wody.

Czekając na spóźniającego się syna kolegi, przeszliśmy przez wieczne

miasteczko, podziwialiśmy stare domki lśniące czystością, wypiliśmy piwo u Jasi - Słoweńca, który zaopatrywał polską załogę "Gryfa" w zamówione uprzednio wiktuały, podziwialiśmy bajkowy rynek, na zapleczu którego ulokował się



Przeciętny dom przeciętnego Szweda.

stylizowany i wygodny szpital.

Byliśmy też na plaży. Kiedyś marzyłem, by zobaczyć plażę bałtycką od strony Szwecji. Jest identyczna, tylko że opalających się jest jakby mniej, choć słońce solidnie przygrzewało.

W sumie moi koledzy doczekali się po dwóch dniach syna kolegi - Zygmunt pojechał sam do Uddevali, miasteczka między jeziorem Vaners a cieśniną Skagerrak, a Jasio, zaopatrzony w jakieś produkty spożywcze, wrócił tym samym "Gryfem" do Świnoujścia. Ja tymczasem sam ruszyłem na podbój Skandynawii...

Roman Michał Ross



Nasz „Gryf” cumuje przy swoim nabrzeżu w Ystad.

CZYSZCZENIE

DIWANÓW ITP. ORAZ TAPICERKI

Nową amerykańską metodą
(po 20 min. dywan jest suchy)

TANIO

71 - 46 - 92

13 ROCZNICA ŚMIERCI KRZYSZTOFA KLENCZONA

„Jak myśl sprzed lat, jak wspomnień ślad, wraca dziś pamięć o tych, których nie ma.”

„Biały krzyż” słowa Krzysztof Klenczon

Christopher to nazwa Stowarzyszenia Miłośników Muzyki Krzysztofa Klenczona. Pomysłodawcami utworzenia Stowarzyszenia byli wybrzeżowi przyjaciele Klenczona: Adam Jarzembowski, Wiesław Wilczkowiak i Krzysztof Arsenowicz. Oni też doprowadzili do jego zarejestrowania w dniu 28 października 1993 roku. Dzisiaj Stowarzyszenie ma siedzibę w Gdyni i liczy 25 członków. Swoją działalność rozpoczęło od zorganizowania w Teatrze Muzycznym w Gdyni (17 i 18 grudnia 1993 r.) koncertu poświęconego pamięci Krzysztofa Klenczona. Następne koncerty zorganizowane przez Stowarzyszenie odbyły się: 10 lutego 1994 r. w Gdyni i 17 czerwca br. w Sali Kongresowej w Warszawie. Przed nami następny koncert, który odbędzie się 30 lipca w Ope-

pierwszy kontakt z muzyką?

- Krzysztof, którego znałem osobiście, urodził się w 1942 roku w Pułtusku. Rodzina przeniosła się do Szczytna, gdzie ojciec Krzysztofa otrzymał pracę w miejscowym tartaku. W Szczytnie spędził dzieciństwo, ukończył Liceum Ogólnokształcące i tam zaczynał grę na gitarze, którą kupił za pierwsze zapracowane w wakacje pieniądze. Po ukończeniu liceum przeniósł się do Trójmiasta i kontynuował naukę w Studium Nauczycielskim WF.

- W 1962 roku podczas I Festiwalu Młodych Talentów rozpoczął karierę muzyczną i osiągnął pierwszy sukces...

- Tak. Podczas tego festiwalu razem z Karolem Warginem uznani zostali za najlepszy duet, śpiewając piosenkę „Mały miś”. Po tym sukcesie Franciszek Wa-

licki zaproponował Klenczonowi granie w zespole „Niebiesko-Czarni”, gdzie Krzysztof pełnił rolę gitarzysty i wokalisty. Z tym zespołem występował w słynnej paryskiej „Olimpii”, co w tamtych czasach było ogromnym wydarzeniem i promocją tego zespołu. Zanim Jurek „Czerwone gitary” Kossela powołał zespół „Czerwone Gitary”, Krzysztof grał w „Pięcioliniach” - zespole, który powstał na bazie zespołu „Niebiesko-Czarni”.

- Kiedy i w jakich okolicznościach Klenczon trafił do „Czerwonych Gitar”?

- Od stycznia 1965 roku Krzysztof grał i śpiewał już w zespole „Czerwone Gitary”, który powstał w małym studio nagrań w mieszkaniu Jurka Kossela w dniu 15 lipca 1964 roku, początkowo noszącym nazwę „Grupa X”. W „Czerwonych Gitarach” Krzysztof był nie tylko aranżerem, ale również kierowni-

kiem artystycznym, a następnie niekwestionowanym liderem zespołu. W tym okresie powstały tak wielkie przeboje jak: Historia jednej znajomości, Jesień idzie przez park, Gdy kiedyś znów zawołałam Cię, Kwiaty we włosach, Randka z deszczem, Matura, Powiedz stary gdzieś ty był, i wiele, wiele innych. Prawdziwym przebojem okazał się utwór skomponowany przez Klenczona a poświęcony pamięci ojca pt.: „Biały Krzyż” do tekstu Janusza Kondratowicza - przyjaciela Krzysztofa i autora tekstów jego utworów. W 1969 roku na Festiwalu polskiej Piosenki w Opolu „Czerwone Gitary” otrzymały za „Biały Krzyż” główną nagrodę, przyznaną przez ministra kultury i sztuki.

- W 1970 roku Klenczon rozstał się z „Czerwonymi Gitarami” i założył własną grupę muzyczną „Trzy korony”. Czy to prawda, że menagerem tego zespołu był Andrzej Olechowski, dzisiejszy minister spraw zagranicznych?

- Tak, to prawda. Andrzej Olechowski był menagerem zespołu oraz napisał nawet tekst do utworu pt.: „Pożegnanie z diabłem”. Pan minister jest również honorowym członkiem naszego Stowarzyszenia.

W tym to właśnie zespole powstały takie niezapomniane utwory jak: 10 w skali Beauforta, Port, Nie przejdziemy do historii, Raz na tysiąc nocy, Stary walc, Czyjaś dziewczyna. W zespole jednym z gitarzystów był stryjeczny brat Krzysztofa - Ryszard Klenczon.

- Kiedy Klenczon podjął decyzję o wyjeździe do Stanów Zjednoczonych i jaka była tego przyczyna?

- Decyzję o wyjeździe Krzysztof podjął w 1972 roku. Wcześniej do Stanów Zjednoczonych wyjechała jego żona Alicja (Bibi) i tam mieszkają jego dwie córki: Carolina i Jackie. Powodem wyjazdu Klenczona do Chicago była zarówno presja rodziny, jak również brak odpowiedniego klimatu do występów w Polsce w tym czasie. Ostatnim pożegnalnym występem Klenczona w Polsce był



Od lewej J. skrzypczyk, S. Krajewski, B. Dornowski

rze Leśnej. Wystąpią m.in: Krystyna Prońko, Danuta Błażejczyk, Natalia Kulkulska, Ryszard Rynkowski, Janusz Popławski, Jerzy Kossela oraz zespoły: Żuki, Big Day, Oddział Zamknięty, Sniper (z Rumi). Chcąc przybliżyć naszym, zwłaszcza młodszym, Czytelnikom postać legendy polskiego rocka, przeprowadziłem rozmowę z V-ce Prezydentem SMMKK „Christopher” Wiesławem Wilczkowiakiem.

- Czy może pan powiedzieć, gdzie spędził dzieciństwo Krzysztof Klenczon i w jakich okolicznościach nastąpił jego

koncert w Sali Kongresowej w Warszawie, gdzie żegnali go fani i wielbiele jego talentu. Ponad 10-letni pobyt w Stanach Zjednoczonych w Chicago poza normalną pracą zarobkową wypełniała muzyka. Koncertował w środowisku polonijnym z takimi artystami jak Stan Borys i Włodek Wander. W Chicago wydał swój singiel a następnie płytę długogrającą p.t. „The Show Never End's” z takimi piosenkami jak: „Seven days”, „Lost Soul”, „All for you”. W okresie powstania „Solidarności” organizował w Chicago koncerty charytatywne, zwłaszcza dla szpitali i polskich domów dziecka.

w nocy 7 kwietnia 1981 roku. Na uroczystościach żałobnych w Kościele w Chicago jego przyjaciel Stan Borys śpiewał dla Krzysztofa swoją wersję „Białego Krzyża”. Urna z prochami Krzysztofa (na jego życzenie) została sprowadzona do Szczytna, gdzie spoczywa w grobowcu, niedaleko grobu ojca i Białego Krzyża. Na pogrzebie żegnały go poza rodzinną tłumy wielbicieli jego talentu i przyjaciele. Krzysztof wrócił nad jeziora, tak jak śpiewał w jednym ze swoich utworów.

- Klenczon w jednym ze swoich utworów wątpił w to, że kiedykolwiek przejdzie do historii. Co pan o tym sądzi?

- Jestem przekonany, że Krzysztof już przeszedł do historii, a jego muzyka jest ciągle żywa i popularna pomimo upływu lat. Coraz więcej młodych wykonawców i zespołów muzycznych wraca do jego muzyki. Zapraszamy inne młode zespoły do naśladowania swoich kolegów i

uczestnictwa w naszych następnych koncertach.

- Słyszałem, że przygotował pan miłą niespodziankę dla naszych Czytelników?

- Dla pierwszych dwóch osób, które w dniu 25 lipca br. w godz. 14⁰⁰-15⁰⁰ zadzwonią pod numer tel. redakcji: 71-24-47, Stowarzyszenie ufundowało bezpłatne zaproszenia na koncert poświęcony Klenczonowi, który odbędzie się w Operze Leśnej 30 lipca br. Życzymy miłej zabawy!

- Dziękuję za rozmowę i niespodzianki.

Rozmawiał:
Marek Lubowiecki



M.R. Ross ma głos

Miłość

*Dziś jest poniedziałek,
jutro będzie wtorek
i tak przelatują
dni mojego życia.*

*Była jedną z wielu,
a dziś najpiękniejsza...
Była zwyczajna,
a dziś ją kocham
choć nie powiem
tego nikomu.*

*Dziś jest poniedziałek,
jutro będzie wtorek
i kolejne dni,
które spędzę z tobą.*



Nokturn

*Może zabłądzimy na wyspę
nieznaną?*

*Zaszumi nam rzeka,
a księżyc popłynie nad nami.
Wiecznie zielona trawa da nam
koncert.*

*Powie w nieznanym języku,
ptakiem spłoszonym,
odchyli tajemne drzwi,
w których nie gościł jeszcze
niepokój.*

*Baśń naszej miłości
ożywi dzwon dalekich,
obrostych głębinami
wspomnień, wspomnień ...*

*Petni siły upadniemy wtedy
obok siebie
jak śnieg.*



- Czy tęsknił za krajem?

- Bardzo tęsknił za domem rodzinnym oraz Ojczyzną, za swoimi jeziorami. Podczas ostatniego swojego pobytu w Polsce w 1979 roku upatrzył nawet miejsce pod budowę domu i chciał powrócić do kraju na stałe. W Polsce mieszka jego ponad 80-letnia matka oraz siostra, z którymi Stowarzyszenie jest w stałym kontakcie.

- Jak wiemy, plany młodego muzyka przekreślił tragiczny wypadek?

- 26 lutego 1981 roku po jednym z koncertów charytatywnych w Klubie „Milford” w drodze powrotnej do domu miał miejsce nieszczęśliwy w skutkach wypadek samochodowy. Krzysztof, po kilku skomplikowanych operacjach i odzyskaniu na krótko świadomości, zmarł

CZY NAPRAWDĘ MUSISZ PALIĆ ?

Na temat palenia papierosów i ich wpływu na zdrowie wiemy już dużo. Z punktu widzenia lekarskiego są one pod każdym względem szkodliwe dla zdrowia, a na szkodliwość tę składa się wiele czynników.

Dlaczego papierosy szkodzą?

Dym papierosowy zawiera co najmniej cztery zasadnicze grupy składników, działających niekorzystnie na organizm ludzki:

1. Substancje rakotwórcze - mogące powodować rozrost tkanki nowotworowej lub sprzyjające rozwojowi nowotworów płuc, krtani, przełyku i innych narządów. Smoła z papierosa warta w skórę zwierzęcia powoduje szybki rozwój raka skóry.

2. Substancje drażniące - sprzyjające powstawaniu przewlekłego, nieswoistego nieżytu oskrzeli, tzw. astmy palaczy. Substancje te mogą również sprzyjać rozwojowi nowotworów.

3. Nikotynę (zawartość nikotyny w jednym papierosie wynosi około 3 mg, a w jednej paczce papierosów około 60 mg) - jest to alkaloid tak trujący, że 1 kropla czystej nikotyny (60 mg) powoduje w ciągu 10 min. zgon człowieka, który nie stykał się uprzednio z nikotyną w sposób ciągły. Działa ona bezpośrednio na układ nerwowy, a pośrednio na serce, naczynia krwionośne, krew i nerki. Działając na układ nerwowy powoduje zwiększenie produkcji specjalnych hormonów zwanych adrenaliną i noradrenaliną, które przyspieszają czynność serca, zwiększają ilość przepompowywanej przez nie krwi oraz podnoszą ciśnienie krwi, zwiększając pracę serca. Ponieważ jednak powodują zwężenie naczyń krwionośnych, w tym również wieńcowych, serce musi wykonać tę większą pracę w warunkach znacznie gorszego ukrwienia. Ma to szczególnie niekorzystne znaczenie zwłaszcza u osób z powstałymi już zmianami w tętnicach wieńcowych, u których zwiększenie pracy serca przy równoczesnym zwężeniu tętnic prowadzi do przemieszczającego niedokrwienia mięśnia sercowego.

Dlatego też u osób z jawną chorobą wieńcową lub z bezobjawowymi zmianami w układzie wieńcowym, palących papierosy, dochodzi do spadku ilości krwi wyrzucanej przez serce i powstawania zaburzeń rytmu, co z kolei pogarsza ukrwienie serca i pogłębia istniejące zmiany oraz może doprowadzić do nagłego zgonu, zwłaszcza u osób młodych. Powstaje wówczas tzw. błędne koło, które może być przerwane tylko w przypadku zaprzestania palenia i rozpoczęcia właściwego leczenia. Nikotyna powodować może ponadto zaburzenia w gospodarce tłuszczowej, sprzyjając powstaniu zmian patologicznych w ścianie tętnicy, prowadzących do zwężenia jej światła.

4. Tlenek węgla oraz inne lotne substancje. Dym papierosa zawiera około 4,5% tlenu węgla (gaz świetlny zawiera 4-12%). Przebywanie przez 20 min. w atmosferze o tym stężeniu tlenu węgla powoduje zgon z powodu zablokowania około 73% hemoglobiny i uduszenia tkankowego. Palacz nie ginie od uduszenia, ponieważ po każdym zaciągnięciu się papierosem następuje parę wdechów czystym powietrzem, ale ilość hemoglobiny zdolnej do przenoszenia tlenu do tkanek wyraźnie się zmniejsza.

Tlenek węgla uszkadza śródbłonek tętnicy, czyni go bardziej przepuszczalnym dla cholesterolu, zmniejsza w ustroju poziom witaminy C, jak i inaktywuje prostacyklinę, podstawową substancję zapobiegającą powstawaniu zakrzepu w świetle tętnicy.

Długotrwałe działanie tych składników prowadzi u palaczy do licznych zmian chorobowych. Według raportu Światowej Organizacji Zdrowia, choroba wieńcowa występuje prawie 2-krotnie częściej u palaczy, niż u osób niepalących, choroba wrzodowa (żołądka i dwunastnicy) prawie 3-krotnie, rak wargi - 4-krotnie, przewlekłe zapalenie oskrzeli i rozedma płuc - 6-krotnie, a rak płuc prawie 11-krotnie częściej.

Palenie tytoniu, obok podwyższonego poziomu cholesterolu we krwi i nadciśnienia tętniczego oraz otyłości, jest głównym czynnikiem ryzyka choroby wieńcowej i zawału serca. To właśnie wytwarzany w trakcie palenia tlenek węgla zmniejsza utlenianie serca i mózgu oraz śródbłonek ściany naczyń tętniczych - tych tkanek i narządów, które potrzebują tlenu. Sama nikotyna wpływa również niekorzystnie na mięsień serca, zwłaszcza u osób z już istniejącą chorobą wieńcową, gdyż przyspiesza jego czynność i zwiększa zużycie tlenu, a z drugiej strony zmniejsza dostarczanie tlenu poprzez obkurczanie naczyń wieńcowych, którymi jest on zaopatrywany w tlen. Nikotyna jest również bardzo niebezpieczną trucizną dla osób z zaburzeniami obwodowymi krążenia krwi, gdyż jako środek o silnym działaniu kurczącym naczynia, upośledza w znacznym stopniu dopływ krwi do mięśni kończyn, powodując niedożywienie tych mięśni i ich ból.

Pomimo tak szkodliwego dla zdrowia działania tego nałogu, liczba wypalanych papierosów w Polsce stale wzrasta, zwłaszcza w okresie ostatnich 30-tu lat.

Obecnie palenie tytoniu rozpoczyna się znacznie wcześniej niż dawniej i coraz częściej nałogowi temu ulegają kobiety oraz młodzież, z oczywistą szkodą dla siebie, jak też dla zdrowia przyszłego potomstwa. Wykazano bowiem, że dzieci kobiet palących rodzą się z mniejszą wagą urodzeniową. Wyższy jest ponadto procent dzieci z wadami wrodzonymi urodzonych przez kobiety palące niż niepalące.

Trudno nie wspomnieć tu również o tzw. paleniu biernym. Nietolerancja osób palących i nieliczenie się z innymi zmusza osoby niepalące do przebywania w zadymionej atmosferze, a przez to do wdychania wszystkich składników dymu papierosowego, czyli tzw. palenia biernego. Palenie biernie niesie ze sobą zwiększone ryzyko wystąpienia choroby wieńcowej o 10-30%.

Zaprzestanie palenia zmniejsza ryzyko zachorowania i zgonu, a po 10-15 latach od zaprzestania palenia prawdopodobieństwo wystąpienia omówionych następstw palenia jest prawie takie samo, jak u osób nigdy niepalących.

Istnieje szereg różnych sposobów odzwyczajania się od palenia. Najważniejsza jest jednak ochrona własnego serca i życia. Warto więc podjąć ten trud i wyzbyć się nałogu, póki jeszcze jest czas.

Chorujesz?

12-letni Jerzy S. bardzo cierpiał. Powodem jego nieszczęścia była atakująca jego młody organizm cukrzyca. Był tak osłabiony, że ojciec zmuszony był nosić go po schodach na IV piętro. Po przezeblowaniu mieszkania według wskazówek p.Grzegorza, dziecko przez dwie noce spadało z łóżka. Jego organizm przyzwyczaił się do „złego” miejsca i nie mógł się od niego oderwać, bronił się. Po pewnym czasie choroba minęła...

Zasadnicze znaczenie dla zdrowia człowieka ma zespół zewnętrznych, naturalnych promieniowań. Jest to biopole, które jako sploty fal elektromagnetycznych, bardzo niskich energii ingeruje w żywy organizm włącznie z zaburzeniami wprowadzanymi w kod genetyczny komórek żywych. Samego faktu obecności biopola i jego wpływu na zdrowie człowieka nikt nie wykazywał. Problemem tym zajął się dopiero Grzegorz Pestka z Gdyni, który radiestezją interesuje się od dzieciństwa. Kiedy wirus grypy zaatakował jego organizm, zbudował „swoje” łóżko i uciekł z miejsca, które zostało mu przydzielone przez rodziców. Na efekty nie musiał długo czekać. Podczas gdy pozostałe rodzeństwo często chorowało - on na swoim nowym miejscu spania czuł się doskonale. Już jako żonaty mężczyzna swoim dzieciom także zamienił tapczany na łóżko piętrowe i od tego czasu nie znają oni takich chorób jak: angina, grypa czy zapalenie gardła. Jak mnie poinformował, radiestezją zajmuje się od 20 lat, a jego ojcem duchowym jest O.A.Czesław Klimuszko. Ten jasnowidz zawsze powtarzał, że należy zwrócić baczną uwagę na miejsce naszego zamieszkania: „... uważaj gdzie mieszkasz!!!” - powtarzał.

A kim jest Grzegorz Pestka? Po studiach na Politechnice Gdańskiej rozpoczął pracę w Instytucie Technologii Materiałów Maszynowych i Spawalnictwa jako pracownik naukowo-techniczny i prowadził badania w rozmaitych warunkach stanowiskowych (urządzenia spawalnicze, stanowiska kontroli rentgenowskiej czy też ultradźwiękowej). Ma zawód czeladnika radiestety, który uprawia z pasją od wielu lat. Od 1983 r. prowadzi w Gdyni jednoosobową firmę „Biodomus”, która zajmuje się badaniem terenów i mieszkań pod względem radiestezyjnym i bioenergetycznym. Jako jedyny w Polsce wykrywa przy pomocy tej metody przyczyny chorób i doprowadza do

- Zmień miejsce spania

ich wyeliminowania. Stanowczo twierdzi, że zdrowie dziecka zależy w ogromnej mierze od miejsca, w którym matka spała w okresie ciąży. Uważa, że szkodliwe koncentracje bio w miejscu spania matki to zazwyczaj miejsca osłabione u dziecka. Mgr inż. Grzegorz Pestka badając mieszkanie nie używa różdżki ani wahadełka. Poprzez koncentrację wprowadza siebie w bioenergetyczne sprzężenie i zmienia się w czujnik, dzięki czemu wykrywa szkodliwe biopole. Po sporządzeniu planu mieszkania radiesteta nanosi na niego obraz szkodliwości, pochodzący od promieniowań geopatycznych i geokosmicznych. Określa ponadto dynamikę biopola i skalę zagrożenia zdrowia



fot. E. Szreder

i życia (w skali od 1-10 stopni) dla wszystkich domowników, z uwzględnieniem wyboru najlepszych miejsc dla najslabszych. Potem już tylko „trzeba likwidować przyczynę, a nie skutki - twierdzi - zaczynając od odpowiedniego ustawienia mebli”.

Niedostosowanie się do zaleceń dotyczących pozycji i miejsca spania może spowodować nawrót lub przerzut choroby. Po leczeniu szpitalnym mogą okresowo ustąpić objawy chorób, ale powrót chorego na ulubione i złe bioenergetycznie miejsce spania spowoduje powrót dolegliwości. Swoje uwagi na temat powstawania chorób Grzegorz Pestka przesłał do Międzynarodowej Organizacji Zdrowia w Genewie. Pisał m.in.: „Za główną przyczynę prowadzącą do

chorób należy uznać zewnętrzne biopole szkodliwe, które kwantami energii odpowiadającej harmonicznym drganiom w komórkach wprowadza zakłócenia pracy wewnętrznej i stwarza korzystne warunki do rozwoju całych gam bakterii, grzybów i wirusów”.

Grzegorz Pestka twierdzi, że każda choroba rozwija się często niepostrzeżenie przez wiele lat życia. Wiele schorzeń np. zespół Downa, cukrzyca, wrodzona białaczka, bezpłodność, jest możliwych do uniknięcia pod warunkiem świadomego omijania szkodliwych dla organizmu ludzkiego zapromieniowanych miejsc przez przyszłych rodziców. Warunkiem wyleczenia jest po prostu zmiana dotychczasowego miejsca spania i ścisłe przestrzeganie uzasadnionych zaleceń radiestety. Mówi jeden z pacjentów pana Grzegorza: „Miałem stan ropny nerek. Bardzo cierpiałem, nie widziałem dla siebie ratunku. Gdy pan Grzegorz kreskami na ścianie zaznaczył miejsca bez zadrażnień, przestawiłem łóżko. Długotwale kłopoty ze zdrowiem minęły. Sam nie mogłem w to uwierzyć”. Grzegorz Pestka potrafi na człowieku znaleźć biopole z miejsca spania. Wie, które łóżko dany domownik zajmuje i jaką w nim przyjmuje pozycję. Nawet po śmierci któregoś z członków rodziny potrafi stwierdzić, w którym miejscu nieboszczyk spał. Również na mojej osobie bezbłędnie określił pozycję, jaką zajmuję podczas snu oraz wymienił moje dolegliwości. Badając mieszkanie zalecił mojej rodzinie przestawienie łóżek. Po małym przemeblowaniu żona, która wcześniej uskarżała się na ogólne osłabienie i bóle serca, poczuła się znacznie lepiej. Także mój roczny synek, który często budził się w środku nocy i spał niespokojnie - po przestawieniu łóżeczka dosypia do rana i zdrowo się rozwija.

Oto inny przykład: Pewna pacjentka uskarżała się od kilku lat na tzw. sprawy kobiece. Po zbadaniu małego pokoju z wersalką i kredensem, radiesteta zalecił zmienić miejsce spania. Ponieważ innej możliwości nie było, dziewczyna ułożyła się w poprzek wersalki, z nogami w wysuwanej szufladzie. Kosztowało to ją wiele wyrzeczeń i cierpliwości, ale po miesiącu dolegliwości ustąpiły. Na zakończenie podam jeszcze przykład p. Kazimierza Kwitniewskiego z Gdyni, dla którego medycyna nie widziała już szansy wyleczenia: „Moja choroba dała znać o sobie w 1979 roku, gdy miałem 25 lat. Którejś nocy obudziłem się z silnym drżeniem mięśni, podobnym do drżeń epileptycznych, jednak bez utraty świadomości. Pozostałe objawy to: stany podgorączkowe, bóle mięśni i brzucha oraz silne osłabienie organizmu. Po leczeniu, które nie przyniosło większego re-

zultatu, w 1983 roku przeniesiono mnie na rentę inwalidzką. W 1985 r. objawy choroby wróciły, stawałem się coraz słabszy i nie mogłem podnieść 3-letniego dziecka. Wchodzenie do mieszkania na 4 piętrze było prawdziwym zdobywaniem szczytów. W 1987 roku trafiłem po raz ostatni do szpitala i wyglądałem jak swój własny cień. Rodzina nie dawała mi żadnych szans na przeżycie. Lekarze podejrzewali hiperbilirubinemię (żółtaczkę) i marskość wątroby. Kiedy śmierć dosłownie zajrzała mi w oczy, postanowiłem szukać ratunku u p. Grzegorza. Był rok 1987. Już podczas pierwszego spotkania radiesteta z odległości paru metrów i w ciągu kilku minut (bez dotykania!) stwierdził to samo, co było w ostatnim wypisie ze szpitala. Dodał do tego jeszcze, że choruję na wątrobę, szczególnie w jej prawym górnym rogu. Postanowiłem więc złożyć swój los w jego ręce”. Grzegorz Pestka po dokładnym zbadaniu mieszkania Kazimierza Kwitniewskiego i wykreśleniu planu stwierdził, że korzenie jego choroby sięgają rodzinnego domu. Zalecił ponadto swemu pacjentowi nowe miejsce spania, na którym p. Kazimierz trzymał się dosłownie rury od kaloryfera. Nie chciał po prostu znaleźć się na liniach promieniowań. Oddajmy jednak głos szczęśliwemu pacjentowi:

„Około 6 miesięcy trwała największa walka mego organizmu z chorobą. Pilnowałem swoich miejsc i terminów brania leków. W tym rygorze wytrzymałem 3 lata. Pierwsze, olbrzymie efekty były już widoczne po 6 miesiącach. Po tym czasie zacząłem nawet pracować fizycznie oraz poczułem się zdrowszy i silniejszy. Niemożliwe stało się możliwe. Po około 3 latach przestałem brać leki homeopatyczne i poczułem się zdrowszy gdzieś na 80 procent. Do dnia dzisiejszego nie widziałem lekarza. Zapomniałem, co to znaczy chorować i stać w kolejce po leki. Dzisiaj, po siedmiu latach od momentu wyznaczenia prawidłowych miejsc spania w mieszkaniu mogę stwierdzić, że najważniejszą rzeczą przy współpracy z radiestetą jest konsekwentne przestrzeganie wszystkich jego zaleceń. Tylko to pozwala na uzyskanie szybkich i prawidłowych efektów”.

W związku z ograniczonymi możliwościami (p. Grzegorz może zbadać najwyżej dwa lokale tygodniowo) marzeniem gdyńskiego radiestety jest zbudowanie czujnika biopola, który wykrywałby dla każdej rodziny korzystne miejsce zamieszkania i wypoczynku. Jednak konstrukcja czujnika wymaga dużych nakładów finansowych, a z tym są poważne kłopoty. Grzegorz Pestka jest znany nie tylko w Trójmieście. Ludzie z całej Polski proszą go o ekspertyzę mieszkania. Wszystkich zainteresowanych Czytelników odsyłam pod gdyński numer telefonu p. Grzegorza: 23-47-72.

Tekst: Marek Lubowiecki

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

MKS ORKAN - Juniorzy

Liga juniorów województwa gdańskiego zakończyła rozgrywki ponad miesiąc temu. Dziś mogę podać ostateczne wyniki. W rozgrywkach startowało 12 drużyn, a końcowa tabela wygląda następująco:

1. MOSiR Pruszcz 38 69:23
2. Polonia Gdańsk 33 63:28
3. Wieżyca Starogard 25 24:27
4. Gryf Wejherowo 25 61:37
5. Bałtyk Gdynia 23 43:45
6. Lechia Gdańsk 23 86:50
7. Arka Gdynia 21 51:47
8. Orkan Rumia 18 35:42
9. Champion Gdańsk 16 35:49
10. Orkan Gdynia 16 27:72
11. MOSiR Sopot 14 36:60
12. Zatoka Puck 10 32:72

Gra drużyny juniorów to poligon doświadczalny przed występami w gronie seniorów. Miejsce w tabeli to sprawa nieco mniej ważna. Występy drużyny juniorów miały jedną nietypową cechę. W całych rozgrywkach nie wystąpiła ona nigdy w najsilniejszym zestawieniu. Wynikało to głównie z tego, że zawsze któryś z juniorów zasiliał drużynę seniorów. Dziewięciu juniorów ma już za sobą występy w drużynie seniorów, z tego kilku szansę na stałą grę wśród starszych kolegów.

Największym sukcesem drużyny w minionych rozgrywkach było wysokie zwycięstwo w meczu wyjazdowym z Lechią Gdańsk (7:2). Zdecydowanie najlepszym strzelcem w zespole jest Jacek Stawiarz, który strzelił prawie połowę, bo 17 z 35 bramek, jakie zdobyła drużyna, Krzysztof Ruth zdobył 10, a Kamil Klinkosz 3 bramki. W drużynie w minionym sezonie występowali następujący zawodnicy: Henryk Czapp, Krzysztof Duchowski, Adam Jatczak, Kamil Klinkosz, Janusz Kowalski, Jarosław Jachowski, Daniel Kruszona, Tomasz Kilichowski, Daniel Murawiecki, Michał Nowak, Sławomir Michalski, Krzysztof Ruth, Tomasz Runk, Karol Rutkowski, Jacek Stawiarz, Adrian Starost. Trenerem drużyny jest Jarosław Formella.

Niedługo zaczyna się kolejna edycja rozgrywek. Kibice, licząc w tym też niżej podpisanego życzą z pewnością drużynie wyższej lokaty w tabeli. Obserwując grę tej drużyny w jej lepszych występach można być pewnym, że stać ją na to.

KiBic



stoją od lewej:

Krzysztof Duchowski, Henryk Czapp, Adam Jatczak, Michał Nowak, Daniel Murawiecki, Kamil Klinkosz, Sławomir Michalski, Jarosław Formella

klęczą od lewej:

Jacek Stawiarz, Janusz Kowalski, Jarosław Jachowski, Krzysztof Ruth - kapitan drużyny, Adrian Starost, Tomasz Runk

Rumia w obiektywie



Ten dość okazały budynek to wytwórnia wędlin panna Władysława Kummera, o której pisaliśmy szerzej w nr 9 "Gońca" z dnia 13 maja br.

Przypomnijmy, że masarnia ta budowana była systemem gospodarczym przez 1,5 roku. Usytuowana jest przy ul. Dębogórskiej.

*Tekst i foto:
Marek Lubowiecki*

PESYMISTA

Nieudacznikowi, to zrzeczenie losu, nic w życiu nie wychodzi, oprócz włosów.

NAWET ON

I król zapomni o koronie, gdy w objęciach dziewczyny tonie.

PO SĄSIEDZKU

Niechaj drżą stare zgredy
Antoś został burmistrzem Redy!

UWAGA

Gdy prześladowuje mężą żona,
on nie próżnuje:
szuka azylu
w cudzych ramionach.

NA DZIAŁACZA

Cwaniacząc skrycie
przecwaniaczył życie.

RM Ross

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

OSTATNIA POSŁUGA

Biuro: codziennie 8 - 16
Rumia, Wybickiego 20 sobota 8 - 13

tel.: 71-23-33 CAŁA DOBE

Pełny zakres usług pogrzebowych

- kredytowanie pogrzebów
- formalności cywilno-mentarne (nieodpłatnie)
- kwiaty, wieniec, wianki: dowóz na teren Gdyni, Wejherowa, Rumi (nieodpłatnie)
- trumny
- transport kraj, Europa (tanie)
- organizacja stypy
- przewozy autokarem
- całodobowy odbiór zwłok z domu
- kopanie grobów
- ekshumacja grobów
- przewóz zwłok z Zakładu Medycyny Sądowej
- bezpłatnie

"Handel - Banach"
Rumia, ul. Dąbrowskiego 23a
tel. 71-13-42

Wyposażenie wewnątrz:

boazeria
karnisze
listwy
drzwi

kasetony:
styropianowe
drewniane

taboręty
półki
kleje
tralki:
schodowe
balkonowe

GABINET CHORÓB WEWNĘTRZNYCH WIESŁAW ILCZYŹYŃ KARDIOLOG

- EKG z opisem
- leczenie chorób serca
- leczenie nadciśnienia
- badania profilaktyczne

pracowników **poniedziałek**

Czynny: **środa 17-18**
piątek



tel. 71-20-91 Rumia, Matejki 2A

Rumia-Janowo
ul. Stoczniovców 7
71-24-17

Biuro Rachunkowe



"TRZECIA RĘKA" ŚWIADCZY USŁUGI

PROWADZENIE KSIĄG PRZYCHODÓW
I ROZCHODÓW
SPORZĄDZANIE DEKLARACJI PODATKOWYCH
PEŁNA OBSŁUGA W URZĘDACH
SKARBOWYCH I ZUS

DORADZTWO PODATKOWE
ZAKŁADANIE FIRM
I SPÓŁEK CYWILNYCH

Ponosimy pełną odpowiedzialność
prawno - finansową za wykonywane
przez nas usługi

ZAPEWNIAMY PEŁNĄ DYSKREJCJĘ

Skład Handlowy LE - MET

Rumia, ul. Kamienna 30
tel.: 711-641

Sprzedajemy

Części gazowe, kuchenki,
kotły CO wiszące, junkersy,
pompy CO, filtry, wodomierze
bojlery i części
oraz armaturę wodną.

Transport gratis

WIDROL

SZKOLIMY KIEROWCÓW
KAT. A, B, C, D, T
E-B, E-C



karty motorowerowe i rowerowe
BIURO UL. GRUNWALDZKA 27

TEL. 711-480
CZYNNE: codziennie 10⁰⁰-15⁰⁰
czwartek 10⁰⁰-18⁰⁰
oprócz sobót

OŚRODKI:
- L.O. RUMIA ul. Starowiejska
- Spółdzielczy Dom Kultury
Rumia-Janowo ul. Pomorska 11
- Technikum Tworzyw Sztucznych
Gdynia-Cisowa tel. 23-28-51

wtor. i czw.: 17⁰⁰-19⁰⁰

Początkowe jazdy kat. B bezpłatne
na specjalnym pojeździe firmy.

Szkołący się w naszej firmie
na podwyższenie kategorii uzyskują
rabat kosztów egzaminu

- do nabycia podręczniki i testy prawa jazdy
- otwarcie kursu 5-go każdego miesiąca



Usługi autokarowe

PIKOBUD - BOPOL

RUMIA, ul. Chabrowa 14
tel. 71 41 40, fax 71 42 52

A. BIURO RACHUNKOWE

- Komputerowe prowadzenie KPiR
- Sporządzanie deklaracji podatkowych i rejestrów VAT, ryczałt
- Obsługa w Urzędach Skarbowych i ZUS

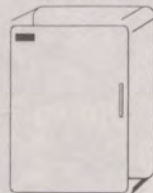
Nie marnuj czasu na śledzenie zmieniających się przepisów podatkowych - zrobimy to za Ciebie

B. USŁUGI TRANSPORTOWE

- STAR 6t oplandekowany
- JELCZ 8t skrzyniowy
- JELCZ 8t wywrotka
- JELCZ z żurawikiem (udźw. 4t)
+ przyczepa (łączna ład. 20t)
- Koparka BIAŁORUŚ łyżkowa
- Koparka BIAŁORUŚ łańcuch

Naprawa lodówek

i zamrażarek
oraz innych
urządzeń chłodniczych



Jan Konkol
Rumia

ul. Czerwonych Kosynierów 8 a
tel.: 71-27-28

Ceny ogłoszeń:

- ramkowe: 1 moduł podstawowy (6.5x5.5) - 150 tys.
- 1 strona + 150%
- ostatnia strona + 100%
- strona redakcyjna + 50%
- cała strona 2 mln zł
- drobne: do 15 słów bezpłatnie, 16-naste i następne po 10 tys od słowa - pierwsze ogłoszenie bezpłatnie - każde następne powtórzenie - 20 tys.
- Zgłaszać telefonicznie tel. 71-24-47 w godz. 9-17 tylko w dni powszednie
- za 5 powtórzeń ogłoszeń ramkowych przy zaplacie z góry - 10% rabatu

Uwaga: do wszystkich cen należy dodać VAT (22%)

Ogłoszenia przyjmujemy:

- biuro redakcji, ul. Torowa 10

STOLARSTWO

obróbka z powierzonego materiału:

- deski podłogowe
- boazeria
- listwy różne

Grzybowski Jerzy
84-230 Rumia, ul. Młyńska 10
tel. 71-13-71



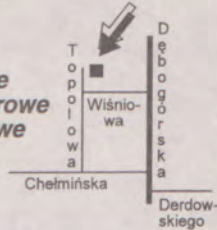
SKLEP

Rowerowo-sportowy

- ROWERY

- Części zamienne
- Akcesoria rowerowe
- Artykuły sportowe
- Naprawy

84-230 Rumia
ul. Topolowa 35
tel. 71-41-93



SPRZEDAM

- Meble biurowe, biurko, 2 fotele, 3 eleganckie szafki, tel.28-59-44
- Wideoodtwarzacz TOSHIBA, cena 2.500.000 zł, tel.714-815
- Pianino, tel.71-00-39
- Zestaw komputerowy z drukarką, tel.28-59-44
- Boazerię świerkową, Rumia ul.Kononickiej 24, tel.71-45-04
- AMIGA CDTV z telewizorem kolorowym + 50 dysków, cena 7,5 mln zł, tel. 71-33-03

KUPIĘ

- Betoniarkę, tel.71-39-04
- Używany rower, tel.714-717

LOKALE

- Kupię mieszkanie M-2, tel.71-00-39
- Wynajmę pokój dla 2 osób, Rumia ul. Orzeszkowej 9a

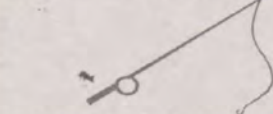
NIERUCHOMOŚCI

- Sprzedam pawilon, Wejherowo targowisko ul. Rzeźnicka, tel.710-390 po godz. 18-tej
- Sprzedam pawilon spożywczy 36 m², drewniany z wyposażeniem w dobrym punkcie Janowa, ul. Gdańska 24, tel.71-25-24
- Sprzedam działkę w Rumi 900 m², tel.71-18-17
- Wynajmę sklep w Rumi o pow. ok. 20 m², tel.71-10-34 po godz. 15-tej
- Zamienię działkę budowlaną zagospodarowaną 510 m² z mieszkaniem (dom gospodarczy) na mieszkanie M-2 własnościowe na terenie Rumi, Rumia ul. Kamienna 54 (Os. Szmelta)
- Wydzierżawię kiosk spożywczy w Rumi przy ul. I Dywizji WP 12, Rumia ul. Orzechowa 9

NOWO OTWARTY SKLEP



ROWEROWY



WĘDKARSKI

Rumia, ul. Piłsudskiego 37
tel. 711 - 644

Czynny: *poniedziałek - piątek: 10.00 - 18.00*
soboty: 10.00 - 14.00

Biuro Rachunkowe

Rumia
ul. Gdańska 39/23
tel. 71-24-19

świadczy usługi w zakresie podatków:
dochodowego, ryczałtu i VAT

UWAGA!

wypełnianie półrocznych
deklaracji dla ryczałtowców
SZYBKO! TANIO!

MMEBLO MAK

Nowoczesne meble tapicerskie

Przyjdź - Zobacz!

Ceny produkcyjne

Zakład Tapicerski SC
Rumia, ul. Szancera 16
tel. 71-16-29

CZYSZCZENIE

DYWANÓW ITP. ORAZ TAPICERKI

Nową amerykańską metodą
(po 20 min. dywan jest suchy)

TANIO

71 - 46 - 92



PROFESJONALNA
FIRMA
POGRZEBOWA

W chwili tak bolesnej dla bliskich zmarłego, nasz Zakład składa, pogrążonym w żalobie wyrazy współczucia.
Znając kłopoty związane z tym smutnym wydarzeniem, proponujemy powierzyć je nam.
Załatwiamy wszystkie formalności pogrzebowe, oraz wszelkie inne życzenia klienta.
Stosujemy ceny do możliwości finansowych klienta.
Cena pogrzebu wynosi:
6.200.000 - 8.000.000

Wystarczy zadzwonić
JAROSŁAW MUSZYŃSKI
RUMIA, ul. Batorego 12
tel. całodobowy 71-07-96

Biuro:
Reda, ul. Cechowa 7
tel. 78-35-29
czynne 9⁰⁰-15⁰⁰

USŁUGI POGRZEBOWE
FIRMA W CECHOWIE 7

FLOPOL

- rośliny doniczkowe
- drzewa i krzewy ozdobne
- srebrne świerki, rośliny zimozielone
- kwiaty cięte
- dekoracje z roślin
- ziemia ogrodnicza
- odżywki i substraty do roślin
- artykuły ogrodnicze

84-230 RUMIA-POLEN, ul. GRUNWALDZKA 148 A
tel./fax +4858 71-29-36

• Sprzedam działki budowlane, każda - 394 m², Rumia ul. Kazimierska 43, tel. 714-731, 714-278

USŁUGI

- Żaluzje pionowe, szeroki wybór, niskie ceny, Rumia ul. Grunwaldzka 24, tel. 71-16-31
- Żaluzje, tel. 72-66-47
- Solarium - najlepsza jakość Hotel Faltom, tel. 712-711
- Maszynopisanie - komputerowo, tel. 714-763
- Sprzątam mieszkania, tel. 71-19-90
- Wulkanizacja, elektroniczne wyważanie kół, tanie opony, felgi, Rumia ul. Piłsudskiego 82, tel. 71-11-10 w godz. 10:00-17:00
- Kosztorysowanie - komputerowo, tel. 714-763
- Rozliczenia podatkowe, VAT, ryczałt-tanio, tel. 71-24-67
- Sufity podwieszane, natryski, dekoracyjne ścianki sufitów (baranek celulozowy), posadzki, tel. 71-01-08
- Systemy alarmowe, instalacje elektryczne, tel. 71-08-31
- Bezbolesne, automatyczne przekłuwanie uszu, zastrzyki, bańki - wykonuje pielęgniarka dypl., tel. 71-25-23
- Rąbanie drewna, tel. 71-44-12

NAUKA

- Jazda konna dla zaawansowanych, bryczki, tel. 72-17-07

MOTORYZACYJNE

- Sprzedam BMW-520 rok produkcji 1980, stan dobry, cena do uzgodnienia, Rumia ul. Słoneczna 21
- Sprzedam garaż - blaszak 6m/3m, tel. grzech. 71-25-51
- Sprzedam silnik do fiata 126 p z alternatorem po remoncie oraz sporo części po naprawie, Rumia ul. Słoneczna 27 w godz. 7:00-16:00
- Sprzedam 4 koła 155 x 15 oraz 2 nowe opony 155 x 15 lub zamienię na opony 175, 185 x 14, tel. 710-640 wieczorem
- Używane zachodnie opony przyjmę w komis, tel. 71-11-10

PRACA

- Firma "OLIVIA" zatrudni krawcowe i uczennice do przyuczenia zawodu do szycia kurtek dziecięcych, Rumia ul. 1-go Maja 18
- Zakład Produkcyjno-Krawiecki GM "STYL" przyjmie krawcowe i krojczynie, Rumia ul. Strzelecka 7, tel. 71-22-87 w godz. 7:00-16:00. Polecamy spódnice, bluzki w różnym asortymencie
- Zatrudnię 2 uczniów w zawodzie instalatorstwo elektryczne, Rumia ul. Bato-rego 19
- PPHU "ATUSAN" sc zatrudni panią/pana z samochodem, Rumia ul. 3-go Maja 9a, tel. 711-986
- Przyjmujemy do pracy panią na 1/2 etatu PPHU "ATUSAN" sc Rumia ul. 3-go Maja 9a, tel. 711-986
- Zatrudnię kierowcę kat. C, tel. 710-630



Purk na drogach i bezdrożach Rumi

Jak to nazwać?

Bardzo niedawno na ulicę Zbychowską wjechał granatowy wóz BMW z niemiecką rejestracją, a z niego wychylił niedomytą głowę młodzian i spytał przechodzącą akurat kobietę ni to polskim, ni to niemieckim językiem, czy za przejazdem kolejowym jest Bialastraße. Babina przelekła się i uciekła...

Prowinca - pomyśli sobie jeden i drugi - kobiecina przestraszyła się Niemców, a co by powiedziała oglądając dzieła Picassa czy Matissa. A tak naprawdę kobieta zlekła się nie pięknego BMW, ale gęby gówniarza, który to kilka lat temu zniknął przed policją, przed podobnymi jemu przestępcami, których wyrolował. Ukończył wzorową „trójkę”, mniej wzorową „szóstkę”, zaliczył półtora roku „zawodówki” i to jego intelektualny biznes. Na konkretnym biznesie umoczył przysłowiowe cztery litery i dalej już wiemy - policja i ucieczka.

Dziś panisko przyjeżdża wypożyczonym wozem najnowszej generacji z nieco skacowaną i skancerowaną panienką, równie marnie mówiącą po polsku. Nie dziwię się kobiecinie, zmykającej od dawnego przestępcy (kto wie, co w takiej duszy tkwi), dziwię się natomiast wzorowym lub mniej wzorowym nauczycielom, którzy postawili temu osiłkowi pozytywne stopnie. Nie ma na całym świecie tak groteskowej nazwy jak Bialastraße, tylko jest ulica Biała.

W każdym mieście i każdej wsi znajdują się podobni Polacy, którzy zapominają języka polskiego, a języki obce nie przechodzą im przez krtań. Nie jest to zjawisko odosobnione. Niedawno przeczytałem w porzuconej „Gazecie Wyborczej”, że niejaki Radek Sikorski (nic wspólnego nie łączy go z krwią generała Sikorskiego, który zginął pod Gibraltarem), ten, który wahał prochy w Afganistanie po właściwej stronie, ten, którego powołano na wiceministra Ministerstwa Obrony Narodowej w rządzie ulubionego grubaska - adwokata Jana Olszewskiego. On to właśnie przedstawił długi tekst „Dwie miary”, pod którym widnieje adnotacja, że tekst ten przetłumaczył z języka angielskiego jakiś tam A.B. Ha, wiceminister (były co prawda) rządu polskiego, o wiele młodszy od naszego miasta Rumi, nie potrafi pisać po polsku... Możliwe, że obecnie władza lepiej językiem obcym... W każdym razie, jak mniemam, nie został jeszcze przestępcą jak nasz były mieszkaniec Rumi.

W sprawozdaniu radiowym niejaka Alicja Grabowska z Poznania przekonywała radiosłuchaczy, że na stypie pogrzebowej Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa

wszyscy płakali niczym bobry, tak będzie brakowało im pieniędzy amerykańskich w niemieckim Monachium. W telewizji natomiast dyżurny patriota Jan Nowak-Jeziorański uśmiechał się, a prezydent Lech Wałęsa może się wzruszył... Po co te łzy? Trzeba się cieszyć, że RWE działa prężnie do dziś w Warszawie.

Przytoczyłem trzy przykłady papugowania języka obcego i obcej kultury na naszym polskim gruncie. Każdy z tych przykładów świadczy o wartości tych ludzi, którzy celowo zapominają swoich korzeni. Wystawia to marne świadectwo zainteresowanym, marne świadectwo rodzicom, nauczycielom...

Bardziej bulwersującą sprawą jest postawa Moniki z Rodziewiczówny, która to kończy szkołę baletową w Gdańsku i George'a (po polsku Jurka) ze Szczecińskiej, który to udaje inteligentnego anarchistrę z odchyleńmi plastycznymi. Monika ma prawo zachwycać się nauczycielem Niemcem, którego maluje w postępowaniu i języku. Ale dlaczego z koleżankami, z kolegami, a nawet z najbliższą rodziną szpanuje marniutką znajomością języka niemieckiego? Wyżej wymieniony Jurek (George) maluje co nieco nie tylko po ścianach rumskich domów, ale i na płótnie. Mówi slangiem amerykańsko-murzyńskim, posługując się kilkunastoma tytułami piosenek i pisze przy tym teksty w tymże bełkocie. Wysyła gdzieś je i na tym koniec.

Moniko, twoja kariera artystki-tancerki już niebawem skończy się. Nie powiem w jaki sposób, ale będzie to związane z bocianami. Natomiast nasz George (Jurek) nie wie, że moda na niedouczonego inteligenta już dawno minęła. By jednak dać ci możliwość „wypisania się” tym razem w języku polskim odstąpię niewielką kolumnę w naszym „Gońcu Rumskim”.

Jak to nazwać?

Czyżby kierowca ze Zbychowskiej, Radosław Sikorski, szefostwo polskiej Rozgłośni Radia Wolna Europa działały na dwa fronty, czyżby rumska młodzież, podobna do Moniki i Jurka, brała z nich przykład?

Chociaż Europa za 12 lat wchłonie Polskę w swój krwiobieg, chociaż granice wówczas przestaną istnieć - pamiętać jednak należy, że jesteśmy Polakami, żeśmy Kaszubi z gałęzi Lesoków i nikt albo nic nie przeszkodzi mi być mieszkańcem tej Ziemi między wzgórzami morenowymi a Kazimierzem.

Purk



Mały wakacyjny katalog filmowy dla małych wideomanów

Zaczęły się wakacje, pogoda na razie dopisuje. Z doświadczenia wiem jednak, że nadejdą dni, kiedy trzeba będzie posiedzieć w domu. Wtedy też nasi milusińscy będą mocno się nudzić. Jedną z rozrywek będzie z pewnością video. Stąd dziś proponuję mały spis filmów dla dzieci, które trafiły do wypożyczalni video w ostatnich miesiącach. Większość to filmy rysunkowe. Znajdują się wśród nich także kontynuacje znanych już tytułów.

Bajkowy świat przygody - trzy opowieści według „Księgi dżungli” R.Kiplinga.

Biały kiel - trzy nowe opowiadające o losach dzikiego psa złapanego do niewoli. Film nakręcony według powieści J.Londona.

Bitwa o kozi dwór - polski film przygodowy z 1960 r. Ojciec opowiada synowi zdarzenie ze swego dzieciństwa. Film aktorski.

Bluffers 3 - Kontynuacja zabawnych opowieści o robotach.

G.I.Joe VIII - Kolejne niesamowite przygody dzielnych żołnierzy z oddziału G.I.Joe.

Magiczny świat bajek - wybór pięciu bajek z ulubionymi bohaterami dzieci: wianką Pretty Piggles, robotami G.I.Joe, Barnyard Commandos, kucykami z filmu „My Little Pony”, bohaterami serii „Bocky O'Hare”.

Maska Batmana - kolejne przygody Batmana, które tym razem stały się też pretekstem do zaprezentowania jego przeszłości.

Powrót Arabeli - być może niektórzy pamiętają złego Rumburaka i piękną Arabelę. Ten film jest opowieścią o ich dalszych losach. Film aktorski.

Psi żywot - przygody znanych z telewizyjnych dobranocek dwóch sympatycznych piesków: Steflika i Spagетки.

Rodzina Muu - spotkanie z sympatyczną krowią rodziną, której członkowie występują w specjalnym show.

Sherlock Bones - komedia przygodowa, tytułowy Sherlock jest psem, który wraz z dwójką dzieci prowadzi poszukiwania swego pana, detektywa Scotland Yardu. Film aktorski.

Transformers 8 - kolejne trzy opowieści ze znanej dzieciom serii.

Zakochani ulubieńcy - poznajemy przygodę miłosne rysunkowych ulubieńców dzieci znanych z różnych bajek.

Dobrej zabawy życzy

K.B.

Czy wiesz, że...

- Największym zwierzęciem lądowym jest słoń afrykański (*Loxodonta africana*). Samce tych słoni mają wysokość ok. 3,5 m i wagą do 7 ton.

- Najdłużej żyją żółwie olbrzymie (*Testudo elephantopus*) - nawet 177 lat.

- Najszybszym zwierzęciem lądowym jest gepard (*Acinonyx jubatus*), który na krótkich odcinkach osiąga prędkość 105km/h.

- Pod względem sprzedaży płyt największy sukces odniósł angielski zespół „The Beatles” z Liverpoolu, istniejący do 1970 roku. Do lata 1985 roku sprzedano ponad miliard płyt i taśm magnetofonowych z nagraniami Beatlesów. Drugie miejsce na tej liście zajmuje czteroosobowy szwedzki zespół „ABBA”, który do 1985 roku sprzedał 215 milionów płyt i taśm.

- Ciało dorosłego człowieka zawiera ok. 5 litrów krwi.

- Włosy rosną w tempie ok. 12 mm na miesiąc. Na ogół nie osiągają długości większej niż ok. 700 mm, ponieważ wcześniej wypadają.

- Największe kwiaty na świecie wytwarza roślina zwana raflezją (*Rafflesia arnoldi*), występująca w lasach Indonezji. Średnica kwiatu raflezji może osiągać wielkość jednego metra, a jej płatki mają 2 cm grubości. Kwiat waży często aż 6,8 kg. Raflezja wydziela zapach gnijącego mięsa.

- Walt Disney (1901-1966) jest laureatem największej liczby Oscarów - 32, w tym wyróżnień, plakietek, itp.

- Rekord kasowy - 700 milionów dolarów (wraz z wpływami z kaset wideo) należy do E.T., filmu Stevena Spilberga.

(MA-RO)

Historia kołem się toczy

17.07.1399 - Po urodzeniu córki Elżbiety Bonifacji zmarła w wieku lat 24 królowa Polski, Jadwiga, później uznana za świętą

18.07.1933 - Urodził się Roman Polański - światowej sławy reżyser filmowy

19.07.1989 - Wojciech Jaruzelski wybrany prezydentem Polski

20.07.1925 - Na Zamku Królewskim w Warszawie zmarł pisarz Stefan Żeromski

21.07.1879 - Urodził się w Warszawie Janusz Korczak (właściwe nazwisko - Henryk Goldszmit)

22.07.1965 - Odślonięto w Gdańsku pomnik Jana III Sobieskiego

23.07.1962 - Za pośrednictwem satelity „Telstar” przeprowadzono pierwszą transmisję TV z USA do Europy i na odwrót

24.07.1920 - Został utworzony Rząd Obrony Narodowej z Wincentym Witosem na czele

GONIEC

Rumski

„GONIEC RUMSKI” - gazeta lokalna

Wydawca: Wydawnictwo „RUMINA” Rumia, ul. Torowa 10

Adres redakcji: Rumia, ul. Torowa 10, tel.: 71-24-47 w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰

Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w biurze redakcji.

Redaktor naczelny: Kazimierz Klawiter, Sekr. redakcji: Joanna Mufel, redaguje zespół

Druk: „Rumina”, ul. Torowa 10, tel.: 71-24-47

Konto: Bank PKO Oddział Rumia 19712-3001-136